

Kilkakrotnie miałem okazję przekonać się, jak potrzebny jest nasz Związek ludziom. I to na co dzień – kiedy trzeba było zadbać o wynagrodzenia, warunki pracy czy po prostu występować jako swoisty adwokat w indywidualnych sprawach członków Związku. Ale także w sytuacjach trudnych, niemal ekstremalnych toczącego się sporu w zakładzie pracy, akcji protestacyjnej, strajku czy realizowanych zwolnień pracowników. W każdym działaniu, często niezauważalnym, jak choćby trudne sprawy, negocjacje nad porozumieniem czy poprzez funkcjonowanie społecznych inspektorów pracy, widziałem, jak Związek pomaga pracownikom, poprawiając ich sytuację w zakładzie czy chroniąc ich miejsca pracy.

Wiem, jak wielu członków Związku korzysta z pracy naszych prawników, jak wiele spraw w postępowaniach sądowych wygrywamy. Wiem, że Związek to wielokrotnie jedyna możliwość i szansa pomocy w rozwiązaniu wydawałoby się nierozwiązywalnych problemów indywidualnych czy zbiorowych. Związek to nasza siła, nasza gwarancja, nasze ubezpieczenie.

Nie dajmy się zastraszyć (niech ktoś tylko odważy się założyć/wstąpić do Związku!) ani zwieść obietnicom (po co wam związek?, przecież macie to, co chcecie). Te bowiem zbyt często bez związkowej kontroli okazują się obietnicami pustymi, a groźby nie poskutkują, jeśli będzie nas wielu.

Niech najbliższe miesiące tu, w Regionie Gdańskim, gdzie rodziła się „Solidarność”, będą okresem intensywnego działania nas wszystkich na rzecz rozwoju Związku. Dotyczy to każdego z nas. Rozmawiajmy z koleżankami i kolegami, uczestniczmy w szkoleniach, czytajmy związkowe media – nie stójmy z boku! Naprawdę – razem bezpieczniej!

Krzysztof Dośła